Należytość opłacona pocztowa ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego 7 Telefon 2502. — P. K. O. Nr 140.911.

Biuro miastowe administracji: ul. Karmelicka l. 16 (front). Telefon: Nr 2086.

10 M

Prenumerata w Krakowie wynosi: mies. M 240, z odnoszeniem do domu M 260. Zamiejscowa M 270. Zagran. 320. — Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Marek 20. — Układ tabelaryczny Marek 25. — Drobne od wyrazu Mk 7. — Matrymonialne i korespondencja prywatna Mk 10. — Nadesłane Mk 50. — Nekrologi Mk 25. — Komunikaty po kronice Mk 60. — Głosy publiczne i dział ekonom. Mk 60. — Na pierwszej stronie Mk 80. Załączniki przyjmuje się wedle umowy. — Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi „Gońca krakowskiego". — Komunikatów przesłanych Redakcyi uwzględniać się nie będzie.

Nr. 263. — Rok IV. Kraków, środa 28 września 1921. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Strzały lwowskie i ich znaczenie.

Kraków, 27 września.

Huk strzałów, jakie padły z ręki sfanatyzowanego ukraińskiego młodzieńca w niedzielę wieczór pod lwowskim ratuszem, rozległ się głośnem echem po wszystkich ziemiach polskich. Poruszyły się wszystkie serca polskie, zadrgały oburzeniem i skupiły się w uczuciu najgłębszej radości, że Ten, do którego może te strzały były skierowane, że Naczelnik Państwa wyszedł cało z niebezpieczeństwa.

Sprawca zamachu oświadczył podczas przesłuchania, że nie zamierzał zgładzić Naczelnika Państwa, tylko wojewodę lwowskiego. Niewiadomo, czy tłumaczenie to odpowiada prawdzie, czy nie jest ono tylko wypływem refleksyi po zamachu, naturalnej u zbrodniarza, w którego myśli jawią się odrazu następstwa czynu i kara. Być może jednak, że twierdzenie to jest prawdą. Gdy się zważy, w jakim momencie padły te strzały, to mimowoli nasuwa się przypuszczenie, że w danym wypadku zbrodniarzowi nie chodziło o zgładzenie tej, czy owej osobistości, chodziło tylko o czyn, którego echa odbiją się silnie tam, gdzie dziś obradują przedstawiciele narodów, gdzie właśnie w ostatnich dniach wysunięto sprawę Galicyi wschodniej, jako kwestyę najbardziej aktualną, „zagrażającą — wedle słów przedstawiciela Anglii — pokojowi w środkowej Europie".

Sprawę Galicyi wschodniej została faktycznie, wedle wszelkich reguł międzynarodowych, ostatecznie załatwiona między wszystkimi interesowanemi państwami w traktacie pokojowym ryskim. Załatwioną została w sposób, wykluczający właściwie wszelkie mieszanie się do niej innych państw. Załatwiona została w sposób, odpowiadający najbardziej duchowi prawa, reprezentowanego przez Ligę narodów, mianowicie przez dobrowolną ugodę między Polską a Ukrainą, ugodę, zatwierdzoną podpisami przedstawicieli obu państw i ratyfikowaną przez najwyższe władze w obu tych państwach. W gruncie rzeczy więc wzięcie jej na tapet obrad Ligi narodów jest niezgodne z zadaniami tego ciała międzynarodowego, jest sprzeczne z celami, dla których ta reprezentacya międzynarodowa została utworzona.

Mimo wszystko sprawa ta jednak wypłynęła w Genewie i to wypłynęła w formie, świadczącej albo o gruntownej nieznajomości faktycznego stanu rzeczy w Europie środkowej, albo o zdeklarowanej nienawiści do państwa polskiego. Nad rozwinięciem jej w Lidze narodów pracowały te wszystkie czynniki, które stale i konsekwentnie starają się o uczynienie Polski państwem najsłabszem w środkowej Europie, państwem, które się w imię rzekomej sprawiedliwości z brutalnością i bezwzględnością cyniczną ograbia z jej najświętszych własności. Działa tu Berlin twórca ruchu ukraińskiego w Małopolsce wschodniej, działa Londyn, który z konsekwencyą angielską nie zaniedbuje żadnej sposobności, by iść przeciw Polsce, choćby wbrew zasadom przyzwoitości międzynarodowej. — Garstka ludzi, utrzymywanych przez rząd berliński, dybiąc na własność polską, jaką jest wschodnia Małopolska, spotkała się z potentatami Europy na wspólnej linii działania przeciw naszemu państwu. — Wiedząc o tem, że Polacy i Ukraińcy sami sprawę wschodniej Małopolski między sobą załatwili, rozpętali awanturnicy ukraińscy walkę, nie mającą żadnego usprawiedliwienia, o oddarcie tego kraju od Polski. Syn jednego z tych awanturników, Stefan Fedak, został upatrzony na „heroja", który krwawym czynem miał potwierdzić zdanie przedstawiciela Anglii, że niezałatwienie kwestyi Galicyi wschodniej zagraża istotnie pokojowi w środkowej Europie.

Takie było tło nieudanego, na szczęście, zamachu Fedaka we Lwowie.

Jeżeli chodzi o naród ruski w Galicyi wschodniej, to jesteśmy przekonani, że naród ten taksamo z oburzeniem potępia ten zamach, jak naród polski. Jest faktem stwierdzonym, że wśród ludu ruskiego w Galicyi Naczelnik Państwa cieszy się takąsamą popularnością, jest postacią taksamo uwielbianą i czczoną, jak wśród najszerszych mas ludu polskiego. Nie kto inny to przecie, ale Naczelnik Piłsudski wyzwolił Rusinów z pod straszliwego panowania Rosyan, a potem bolszewików; nie kto inny, tylko Naczelnik Piłsudski przywrócił temu narodowi nareszcie możność swobodnego rozwoju i swobodnej pracy. Naród ruski w Galicyi wschodniej nie pragnie — o czem świadczy tysiące faktów — żadnych zmian w ukształtowaniu swej przynależności państwowej, a wie o tem, że rząd polski rozpoczął już dawno wespół z jego przedstawicielami prace nad stworzeniem w Galicyi wschodniej takich warunków życia społecznego, by Rusini mieli pełną możność rozwoju swych zdolności kulturalnych i gospodarczych. Nie na drodze zamachów, ale na drodze porozumienia, do którego wstępne kroki już dawno poczyniono, spodziewa się naród ruski ostatecznego uregulowania swojego stanowiska w państwie polskiem, które uważa za swoje państwo.

Strzały lwowskie nie potrafią wykopać przepaści między nar. polskim a ruskim w tej części państwa naszego, bo tę przepaść zasypało już życie. Przeciwnie, mamy nadzieję, że staną się one bodźcem do szybszego ustalenia wzajemnego stosunku na drodze wskazanej i nam i Rusinom tradycyą dziejową, na drodze uznanej przez wszystkie narody za najlepszą, na drodze obopólnego, zgodnego porozumienia.

Echa lwowskiego zamachu.

Szczegóły zamachu.

Lwów. (Tel. wł.) Dotychczas ustalono następujące szczegóły zamachu na Naczelnika Państwa: Jeszcze o godz. 6 wieczorem przechadzał się pod kolumną ratuszową młody człowiek, okazujący wielkie zdenerwowanie. Gdy go pytano o przyczynę tego nerwowego spaceru, odpowiedział, że **chce z bliska zobaczyć Naczelnika Państwa.** Gdy Naczelnik Państwa opuścił już ratusz, — wmieszał się ów młody człowiek **w tłum i gdy Naczelnik Państwa siedział już w aucie, strzelił.** Charakterystycznem jest, że **sprawca zamachu strzelał z tyłu.** Ze śladów kul, które utkwiły w tylnych szybach auta, wynika, że sprawca mierzył w Naczelnika Państwa. **Kule przeszły tuż koło głowy Naczelnika Państwa** i ugodziły siedzącego w aucie wojewodę Grabowskiego, raniąc go nieznacznie w ramię i rękę. Tłum rzucił się na mordercę i byłby go zlynczował, gdyby nie kordon policyi, który go otoczył i ciężko pobitego odstawił na inspekcyę policyi w rynku, gdzie sprawca odzyskał przytomność i został opatrzony przez lekarza. Następnie odwieziono sprawcę zamachu do szpitala, gdzie ściągnięto z niego zeznania.

Aresztowanie dra Barwińskiego

Lwów. (Tel. wł.) Oprócz sprawcy, nazwiskiem Fedak, **aresztowano dra Bogdana Barwińskiego,** który stał obok sprawcy w chwili dokonania zamachu. Aresztowany tłómaczy się, że z Fedakiem nie ma nic wspólnego.

Terorystyczna organizacya młodzieży ruskiej.

Lwów. (Tel. wł.) „Rzeczpospolita" lwowska pisze, że zamach pozostaje w związku z wzmożonym ruchem konspiracyjnym wśród studentów tajnego uniwersytetu ukraińskiego. Wśród nich działająca **tajna organizacya „Kum" weszła na drogę terorystycznych zamachów.** Niewątpliwie Fedak jest członkiem tej organizacyi, który uległ z łatwością czarowi spisków, kształcąc się w stylu Siczyńskiego. Przedsięwzięte przed kilku dniami rewizye wśród młodzieży ukraińskiej dały pewne dowody, że ruch konspiratorski tam istnieje.

Zeznania sprawcy.

Lwów. (PAT) Przy dokładniejszem badaniu szczegółów zamachu okazało się, że **czwarty strzał,** dany przez sprawcę, nie był targnięciem na własne życie, **lecz tylko wynikną! z szamotania się sprawcy z tłumem. Zeznania, złożone przez sprawcę** w czasie śledztwa co do przyczyny zamachu oraz co do osób, przeciwko którym zamach był skierowany, **są nader bałamutne.** Podkreślić należy niski stan moralny winowajcy.

Lwów. (E. E.) Sprawca zamachu Stefan Fedak podtrzymuje swe zeznania, jakoby zamiarem jego było wykonanie zamachu na wojewodę Grabowskiego, a nie na Naczelnika Państwa.

Stan zdrowia wojewody Grabowskiego.

Lwów. (PAT) Stan zdrowia wojewody Grabowskiego jest zupełnie zadowalniający. Według orzeczenia lekarzy, odniesione rany nie budzą żadnego niepokoju.

Wrażenie zamachu w Warszawie.

Głosy prasy.

Warszawa. (25. 9. Tel. M.) Wiadomość o zamachu na Naczelnika Państwa doszła do Warszawy jeszcze w niedzielę i wywołała w mieście bardzo

silne wrażenie. Telefony redakcyjne były w natężonym ruchu; to publiczność miasta dowiadywała się szczegółów. W poniedziałek rano prawie wszystkie pisma wydały nadzwyczajne wydania, poświęcając zajściu lwowskiemu wyczerpujące depesze i artykuły wstępne. „Kuryer Poranny" pisze: „Myśl z przerażeniem cofa się przed rozważaniem następstw politycznych, jakie pociągnąć za sobą mógł zamach niedzielny. Wogóle Polska rozumie dobrze, czem jest marszałek Piłsudski i zdaje sobie sprawę, że mierząc w niego, mierzy się w sam byt Polski i jej przyszłość. Narodowość, do której należy sprawca zamachu, niema żadnego powodu do nienawiści przeciw temu człowiekowi, który jako naczelny wódz armii polskiej złożył dowody, że armia pod jego rozkazami walcząca nietylko nie powodowała się nienawiścią przeciw ludności ukraińskiej, ale walczyła za naszą i za jej wolność. Sprawca zamachu twierdzeniem swojem, że miał na celu zgładzenie nie marszałka Piłsudskiego, ale przedstawiciela władzy rządowej polskiej, sam pośrednio przyznał, że odczuwa cały ogrom oburzenia, jaki czyn jego będzie musiał sprawić wszędzie, gdzie tylko było wiadome, co Wódz i Naczelnik państwa polskiego pragnie uczynić dla narodu ukraińskiego i jego historycznych praw. Naród polski, którego szczera i mocna wola pokojowego i bratniego współżycia z obywatelami ruskiej narodowości znana, nie obejmie tą skargą i oburzeniem rodaków szaleńca, którzy z pewnością pospieszą z wyparciem się wszelkiej łączności z występnem działaniem opętanej nienawiścią i zwyrodniałej jednostki.

„Przegląd wieczorny" pisze: „**Zlynczowanie młodego zbrodniarza** przez ludność, zgromadzoną pod ratuszem lwowskim, **może być najlepszym dowodem że Lwów jest polski** i nie pozwoli teraz, aby Rusini uprawiali swoje rzemiosło hajdamackie na swoją modłę".

„Rzeczpospolita" zwraca uwagę, że młody człowiek, który wczoraj strzelał przed ratuszem lwowskim, mierzył właściwie do Genewy, aby tam stworzyć podnietę dla poruszania sprawy wschodnio-galicyjskiej w Radzie Najwyższej. Nie zwracając zbytniej uwagi na zdarzenie lwowskie, Rzeczpospolita radzi, aby w dalszym ciągu zająć się sprawą urządzeń prawnych we Wschodniej Małopolsce. Ludność ruska w szerokich warstwach czuje się tam dobrze i chwila jest po temu, aby wprowadzić tam urządzenia, czyniące zadość potrzebom i prawom narodowym tej ludności w państwie polskiem.

Warszawa. (26. 9. Tel. M.) Prezydent ministrów **Ponikowski** wystosował do Naczelnika Państwa i do Wojewody Grabowskiego telegram z powodu uniknięcia zamachu.

—oOo—

Naczelnik Państwa w Nowym Sączu.

Nowy Sącz. (E. E) W dniu dzisiejszym odbędzie się tutaj uroczystość nadania dyplomu obywatelstwa honorowego Nowego Sącza Naczelnikowi państwa. Naczelnik państwa przybędzie do N. Sącza pomiędzy godz. 10—11 przedpołudniem w towarzystwie wojewody Gałeckiego. O godz. 11 odprawioną zostanie w dziedzińcu koszar I. pułku strzelców podhalańskich msza polowa i defilada garnizonu. O godz. 12 uroczyste posiedzenie Rady miejskiej na którem wręczonym zostanie Naczelnikowi dyplom obywatelstwa honorowego. O godz. 2 popołudniu obiad w kasynie oficerskim, po nim festyn żołnierski, poczem Naczelnik udziełać będzie w gmachu starostwa audyencyi. O godz. 9 wyda miasto w salach magistratu raut ku czci Naczelnika.

Paryż. (E. E.) Jakób Bainville przy omawianiu w „Libert'e" rozpraw Ligi narodów w sprawie sporu polsko-litewskiego dochodzi do następujących wniosków: **Liga narodów nie rozporządza żadnymi sposobami zmuszenia gen. Żeligowskiego do opuszczenia terytorium Wileńszczyzny.**

W zgromadzeniu Ligi Polska miała przeciwko sobie większość. Jest to dowodem **że polityka przymierzy francuskich nie wniknęła jeszcze w świadomość Ligi narodów.** Większość Ligi nie mogła jednak narzucić Polsce swego rozstrzygnięcia. Jest to ze strony Ligi nowe przyznanie się do nader ograniczonego zakresu jej władzy i działania. Nie możemy więc na nią liczyć po nieudanej sprawie Wilna i nie wiemy, jaką będzie moc i powaga jej rozstrzygnięcia w sprawie Górnego Śląska. Ten właśnie wzgląd napawa nas niepokojem.

Wilno i Kowno przeciw decyzyi Ligi narodów.

Protest ludności Wilna

Wilno (Tel. wł.) W Wilnie i w całej ziemi wileńskiej decyzya Ligi narodów wywołała **niesłychane rozgoryczenie** i stanowczą **wolę bronienia się przed krzywdą.** W niedzielę odbył się w Wilnie olbrzymi wiec, na którym uchwalono rezolucye, że **mieszkańcy Wileńszczyzny sprzeciwią się wszelkimi sposobami wykonaniu uchwał Ligi.**

Rezolucya **domaga się od gen. Żeligowskiego przeciwstawienia się zakusom Ligi i wyznaczenia natychmiast terminu zebrania się zgromadzenia narodowego.** Po owacyi na cześć gen. Żeligowskiego wielotysięczny tłum udał się w pochodzie przed gmach delegatury polskiej, gdzie urządził **manifestacyę na rzecz Polski.** Delegat Polski pułk. Szczupalski zapewnił zebranych, że Polska uczyni wszystko, aby wola ludności ziemi wileńskiej została uszanowana.

Raczej śmierć — niż niewola.

Wilno. (PAT) W Landwarowie odbył się w niedzielę przed kościołem wiec przy udziale przeszło 20.000 osób. Przyjęta rezolucya żąda **jak najszybszego zwołania Sejmu**, protestuje przeciwko uchwałom Ligi, stwierdza chęć należenia do Polski i **wzywa generała Żeligowskiego, aby nie zgodził się na uchwałę Ligi i aby dalej bronił Wileńszczyzny od niewoli.** Zebrani ślubują **umrzeć raczej z bronią w ręku, niż popaść jeszcze raz w niewolę.**

Manifestacye we Lwowie.

Lwów. (Tel. wł). Wczoraj wieczorem **odbył się we Lwowie wiec,** protestujący przeciwko oddaniu Wilna Litwinom. Po wiecu uczestnicy udali się, śpiewając pieśni patryotyczne pod gmach Namiestnictwa, gdzie urządzono owacyę wojewodzie, poczem poszli pod gmach kasyna oficerskiego, gdzie odbywał się na cześć i przy współudziale Naczelnika Państwa raut oficerski. Młodzież wznosiła głośne okrzyki na cześć Naczelnika Państwa, który wkońcu zjawił się w oknie, dziękując za owacyę.

Kowno przeciw Hymansowi.

Gdańsk. (EE) Z Kowna donoszą, że w dniu 23 bm. w sejmie kowieńskiem odbyła się dyskusya nad interpelacyą w sprawie rokowań z Polską. 37 głosami przeciw 34 przyjęto uchwałę, od rzucającą projekt Hymansa jako dla **Litwy nie korzystny.** W drugiej części uchwała ta żąda aby w rokowaniach z Polską nie przyjęto żadnych warunków, któreby pośrednio lub bezpośrednio ograniczały suwerenność Litwy kowieńskiej.

Co będzie dalej?

Paryż. (E. E.) W tuteiszych kołach politycznych panuje przekonanie, że ponieważ obrady Rady Ligi narodów w Genewie w sprawie Wileńszczyzny nie doprowadziły do ostatecznego rozstrzygnięcia **rokowania będą się toczyły obecnie prawdopodobnie pomiędzy rządem kowieńskim a przedstawicielami Wileńszczyzny pod opieką rządu polskiego.** Zdaniem wspomnianych kół politycznych należy się liczyć z niezłomną wolą ludności Wileńszczyzny należenia do Polski, którą to wolę wyraziła ta ludność niejednokrotnie **w licznych i silnych manifestacyach.**

Nowa nota bolszewicka.

Warszawa. (Tel. wł.) Rząd rosyjski wręczył przedstawicielowi Polski w Moskwie dnia 22 bm. notę, stanowiącą odpowiedź na ostatnią notę rządu polskiego z 18 bm. Rząd sowiecki podkreśla w niej, że zgadza się spełnić żądania Polski zawarte w 5 pierwszych punktach noty z 18 bm., ale protestuje przeciw ultymatywnej formie tej noty. Dalej Cziczerin oświadcza, że **wypłata pierwszej raty wynagrodzenia za tabor kolejowy uległa zwłoce z winy rządu polskiego,** który nie wypełnił warunków traktatu pokojowego, dotyczącego wydalenia z Polski i likwidacyi organizacyi, wrogich sowieckiemu rządowi. Następnie zarzuca rządowi polskiemu, że narusza traktat ryski, że nie zwrócił rządowi rosyjskiemu 300 osób, imiennie podanych. Oświadcza w końcu, że spełni żądania polskie, o ile rząd polski:

1) **do 5 paźdz. wydali ze swych granic osoby, związane z organizacyą kontrrewolucyjnych napadów na Rosyę;**

2) **o ile zaaresztuje i odda pod sąd osoby, które brały udział w napadach na teren rosyjski;**

3) o ile osoby **internowane** z oddziałów rosyjskich, znajdujące się na robotach na kresach, **ściągnie w głąb Polski;**

4) o ile zwolni ze służby i przeniesie w głąb kraju kozaków rosyjskich, służących w polskiej straży granicznej.

Rząd polski odpowiedział rządowi sowietów notą, w której oświadcza, że co do żądania pod 1) **przekazał władzom sądowym zbadanie dokumentów, będących podstawą oskarżeń** i zwrócił się do przedstawiciela Rosyi w Warszawie o okazanie dokumentów, dotyczących owych kontrrewolucyonistów, sądowi. Niektóre osoby, ze wspomnianych w nocie, już Polskę opuściły. Co do punktu 2), to jest on w granicach polskiego kodeksu karnego. Punkt 3) może być przedmiotem dyskusyi przy rozważaniu kwestyi ochrony granic. Punkt 4) jest bezprzedmiotowy, bo w Polsce takich **kozaków niema.**

Co do żądania, aby rząd polski przystąpił wraz z posłem rosyjskim do rozpatrzenia jego materyału przeciw członkom armii polskiej, którzy mieli występować przeciw Rosyi, rząd polski stwierdza, że **to jest mieszanie się w jego sprawy wewnętrzne** i przeciw temu się zastrzega.

W końcu nota polska **protestuje** przeciw **rozszerzaniu przez sowiety wieści o wojowniczych zamiarach Polski,** która pragnie pokoju, ale chce także, aby traktat ryski był przez Rosyę wykonany.

Niemcy są znowu gotowe do wojny.

Bordeaux. (PAT) „Times" publikuje rzeczowy artykuł w którym wykazuje, że **Niemcy mogą w każdej chwili zmobilizować armię 800 tysięczną.** Budżet cywilny niemiecki zawiera zręcznie **maskowane kredyty wojskowe.** Przemysł handlowy może zmienić się na przemysł wojenny. Niemcy odmówiły zniszczenia list mobilizacyjnych oraz biur kwaterunkowych. Ilość oficerów i podoficerów wykazuje ogromną dysproporcyę. Każda kompania, baterya i eskadra Reichswehry jest dokładnie zarejestrowana i ma świetną organizacyę mobilizacyjną. Również zorganizowana jest tak zwana Sicherheitspolizei, stanowiąca więcej jak rezerwowy korpus.

Berlin. (EE) W miescowości Soest w Westfalii znaleziono u **chłopów wielkie składy broni.** Śledztwo stwierdziło, **że broń tą ukrywali oficerowie policyi obronnej.** Ujawnienie tego wywołało ogromne zburzenie wśród robotników.

Berlin. (EE). General Nollet wystosował do rządu Rzeszy z polecenia koalicyjnej komisyi kontrolnej ostrą **notę przeciwko organizowaniu t. zw. policyi ochronnej w szczególności w Prusach wschodnich.** Nota wskazuje na czysto wojskowy charakter owej policyi, która w istocie jest armią gotową w każdej chwili do ataku.

Bawarya pogodziła się z Niemcami.

Hannower. (PAT) Rokowania rządu Rzeszy z przedstawicielami Bawaryi w ich liczbie z nowym prezydentem ministrów Lerchenfeldem, **doprowadziły do zbliżenia między Berlinem a Monachium.** Konkretne punkty ugody będą przedłożone bezzwłocznie Sejmowi bawarskiemu, oraz berlińskiemu do ratyfikacyi. Oczekują **w najbliższych dniach ostatecznego rozwiązania konfliktu.**

Na górnośląskim wulkanie.

Bytom. (Tel. wł). Toczą się tu obrady polsko- niemieckie w sprawie powrotu uchodźców z Górnego Śląska. Niemcy podali, że w czasie powstania opuściło G. Śląsk 3970 mieszkańców. **Liczba Polaków uchodźców dochodzi do 20 tysięcy. Powracający polscy uchodźcy narażeni byli dotąd na śmierć lub ciężkie pobicie.**

Bytom. Komisya aliancka uznała **nareszcie konieczność usunięcia** Selbstschutzu. Niemcy z Koźla sami o zniesienie tych band w swym powiecie prosili.

Opole. Niemcy, chcąc pokazać, że robotnicy polscy, skłaniają się ku bolszewizmowi, urządzili mimo zakazu komisyi alianckiej, wiec komunistyczny, na którym wysunęli pewnego renegata polskiego jako mówcę. **Wiec się nie udał.**

ZWIERCIADŁO POLITYCZNE

Trzeźwy głos mieszczaństwa wielkopolskiego.

Kraków, 26 września.

Stronnictwo mieszczańskie w Poznaniu wydało odezwę tej mniej więcej **treści:**

Bracia mieszczanie rodacy!

Położenie polskiej Ojczyzny w obecnej chwili jest groźne, groźne czy pod względem polityki zewnętrznej ze względu na Górny Śląsk, na Wilno, Gdańsk, a nawet i Wschodnią Małopolskę. Drożyzna w kraju całym szaleje i napawać musi zwłaszcza mieszczan, inteligencyę i robotników grozą — a nasze stosunki finansowo-skarbowe i walutowe są wprost rozpaczliwe. Za granicą mówi się i pisze już o nieudolności polskiego społeczeństwa do egzystencyi politycznej.

W tej chwili krytycznej odzywamy się do Was, bracia Mieszczanie polscy, z zapytaniem, **czy jest słusznem i pożytecznem Rządowi polskiemu**, jak kolwiek on jest, **utrudniać pracę nieufnością, nienawiścią, oskarżaniem go ośmieszaniem, pluciem go i poniewieraniem, jak to czynią przeważnie organa Związku Ludowo-narodowego** i połączonej z nim opozycyi, oraz organa skrajno-lewicowe dla tego głównie, że w tym rządzie członkowie stronnictw opozycyjnych nie są reprezentowani? Czy jest słusznem trąbić przed światem całym, że rząd jest głupi, nieudolny, nieuczciwy?

Czy ustawiczne ujadanie, wyzywanie, poniewieranie własnego państwa, własnego rządu, własnych przedstawicieli władzy jest czynem patryotycznym, czy jest postępowaniem mądrem, korzystnem dla nas, czy godnem wielkiego narodu?

Nie umieliśmy szanować władzy w przeszłości i dlatego przywiedliśmy Ojczyznę do zguby. Nie potrafiliśmy się nigdy pogodzić; — **wciąż szli jedni do Sasa, drudzy do Lasa i dlatego poszliśmy na obrożę obcych.**

Czy dziś po tyloletnich doświadczeniach niczegośmy się nie nauczyli? **Czy i w obecnej chwili będziemy na nasz. na polski rząd wciąż napadać, poniewierać go z zawiści partyjnej?**

Dlatego **potępiamy wszelką zaciekłość polityczną, wszelkie poniewieranie rządu, pomiatanie godnością osobistą przedstawicieli władzy.** Potępiamy i krytykujemy nadużycia lub błędy, ale nie wolno nam plwać na rząd, bo to rząd nasz, polski!

Precz z burzeniem własnego gniazda! Precz z podkopywaniem autorytetu władzy i państwa!

Odezwę podpisał cały zarząd mieszczańskiego stronnictwa.

Tak ocenia endecką robotę uczciwe polskie mieszczaństwo.

——oOo——

Odwołać Karachana!

Kraków 26 września.

Pan Ledkiewicz, były redaktor zawieszonego przez władze polskie rosyjskiego dziennika „Warszawski Gołos" wystosował do redakcyi „Robotnika" list, w którym przedstawiając historyę powstania i istnienia tego pisma, twierdzi, że pierwotnie „Warszawski Gołos" stał na platformie zbliżenia polsko-rosyjskiego, które to zbliżenie p. Ledkiewicz uważał za konieczne. Od chwili przybycia do Warszawy posła sowieckiego, Karachana, zmieniło się stanowisko pisma. Dziennik, który do tego czasu starał się informować bezstronnie o życiu w Rosyi Sowieckiej, stał się odrazu bojowym organem poselstwa sowieckiego. Za pośrednictwem p. Mirskiego zaczęły z poselstwa napływać artykuły i informacye o charakterze wybitnie agitacyjnym. Skracanie oraz zmiany tych informacyi przez p. Ledkiewicza nie podobały się panu Karachanowi, który w sposób jaskrawy niezadowolenie swoje wyrażał.

Wbrew pierwotnym intencyom i założeniom „Warszawski Gołos" był coraz bardziej wyzyskiwany w kierunku propagandy komunistycznej. **Nakład w ilości tysiąca egzemplarzy wysyłany do obozów jeńców sowieckich w tajemniczy sposób dostawał się na kresy polskie i sprzedawany tam był po zachęcającej cenie 2-ch marek polskich.** Zatem, pismo, pomyślane przez p. Ledkiewicza jako organ zbliżenia polsko-rosyjskiego, zamienione zostało na narzędzie wrogiej propagandy sowieckiej.

Do tego listu „Robotnik" dodaje uwagę, że **mianowanie Karachana**, który należy do lewicy bolszewików, **ma właśnie na celu utrudnienie dobrych stosunków pomiędzy Polską a Rosyą.** Jeśli więc pan Cziczerin istotnie żywi zamiary pokojowe tak, jak o tem zapewnia, to może je udowodnić przez **odwołanie wojowniczego p. Karachana**, który zresztą w kołach bolszewickich ma ustaloną opinię elegancyi, ale nie rozumu.

——oOo——

Nasi „najserdeczniejsi" a sprawa wileńska.

Kraków, 26 września.

Nasi „najserdeczniejsi", których posiadamy tak wielu, nie zaniedbali niczego w sprawie wileńskiej, coby wytworzyć mogło nieprzyjazną dla Polski atmosferę w łonie Ligi narodów.

Dnia 13 września wpłynęła na ręce p. Klan Karnebeeka, Wellington Koo i Hymansa deklaracya delegacyi białoruskiej w sprawie Wilna. Rzekomi przedstawiciele Białorusinów skarżą się na okupacyę Żeligowskiego i wyrażają gorące życzenie, aby Liga narodów wyzwoliła ich (!) i przyłączyła do Litwy, jako prowincyę autonomiczną.

Trudno oprzeć się podejrzeniom, jeśli zestawi się tę deklaracyę z kongresem białoruskim, który odbył się niedawno w Pradze pod patronatem rządu czeskiego.

Czesi otaczają jakąś szczególniejszą opieką wszystkich, których uważają za poddanych przyszłej odrodzonej Rosyi.

——oOo——

Cenne wyznanie niemieckie.

Kraków, 26 września.

Bardzo ważne i ciekawe przyznanie się przez niemiecki socyalistyczny „Vorwärts", że **rząd niemiecki współdziała z niemieckiemi organizacyami wojskowemi** które od maja r. b. „pod oczami władz wzniecają niepokoje na Górnym Śląsku", jest przedmiotem uwag, umieszczonych w paryskim „Tempsie" z dnia 20 bm. na pierwszej stronie tego dziennika. Specyalny górnośląski korespondent „Temsa" pisze o tej kwestyi, co następuje:

„Zdawałem już wam sprawę o powstaniu na Górnym Śląsku, o Selbstschutzu jenerała Hoefera, o oddziałach Oberlandu i Anlocku, o oficerach łącznikowych między Wrocławiem, Dreznem i Monachium — słowem, znana wam jest już cała potężna pruska organizacya, operująca na Górnym Śląsku, w Prusach Wschodnich, pod oczami władz. Rząd w Berlinie zamykał oczy i pozwalał na wszystko. Szło o utrzymanie Górnego Śląska. Nie gardzono niczyją pomocą i „Vorwärts" z całą naiwnością przyznaje to. „Wiedzieliśmy o tem wszystkiem — mówi ten dziennik — lecz wówczas buszowało powstanie polskie na Górnym Śląsku. Nie mówiliśmy nic, obawiając się, ażeby ententa nie wyzyskała sytuacyi przeciw sprawie niemieckiej na Górnym Śląsku.."

Oto metoda, której się trzymają.

Brzemię Polski.

W londyńskim „Timesie" ukazał się pod powyższym tytułem artykuł wstępny, poświęcony Polsce. Podajemy z niego poniżej ważniejsze ustępy:

„Polska istnieje jako idea, jako wspomnienie, jako tradycya, jako potężne uczucie narodowe. Jest w historyi Polski coś romantycznego i coś zapowiadającego wiele możliwości, co pociąga i przemawia do wielu ludzi w Europie dzisiejszej. A jednak okazuje się, że jest rzeczą bardzo trudną przełożenie tych wartości duchowych na takie wartości realne, któreby mogły stać się podstawą nowoczesnego silnego państwa polskiego. Nikt nie wątpi o patryotyzmie Polaków. Mamy wiele dowodów tego patryotyzmu w wytrwałości, z jaką trzymał się duch polski podczas okresu, w którym Polska podlegała obcemu panowaniu. Mamy jego wyraz w pismach wielkich poetów Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego. Widzieliśmy jego bardzo oczywiste objawy, gdy po odrodzeniu państwa polskiego Polska zdobyła się na odpór dany najazdowi bolszewickiemu; może mniej w wysiłku wojskowym, ile w oporze przeciwko rozkładającym tendencyom doktryny bolszewickiej. Jest coś w idei niepodległego istnienia narodowego, co jest bardzo drogie wszystkim Polakom, należącym do różnych warstw i do różnych partyi. Ta wiara w niepodległość, tak wytrwale dochowywana dawniej wśród różnych przeciwności nie może być zaciemniona przez szkodliwą przesadę i przez brak zdolności organizacyjnych, które to cechy muszą napełniać troską nawet najszczerszych przyjaciół Polski. Trzeba oczywiście uwzględnić trudności, jakie wynikają z tego, że Polska jest położona niestety w samym ośrodku pełnego zamętu terytoryum Europy, między Rosyą bolszewicka a Niemcami. W takim ośrodku burzy mało jest pola dla chłodnego i praktycznego rozumowania, wiele natomiast pokusy dla entuzyazmu patryotycznego do przejawiania się w przesadnej i wybujałej postaci. Nie jest rzeczą nienaturalną, choć z punktu widzenia Europy zachodniej nie zawsze celową, to, że wśród ciągle grożących niebezpieczeństw, istotnych i możliwych, aspiracye narodowe Polski

---

LUDWIK STASIAK,

Tam, gdzie dziś Berlin.

Powieść z dziejów wymordowanych narodów. 29

Wracając do domu nadjechał nad zielony jar w którego dnie płynął potok, nakryty kalinami, bełkocący szumem wód, spadających po kamieniach. Ależ to ten sam potok, ta sama dolina w której przeżył wczoraj złote chwile.. Ciągnie go coś w tę rozkoszną dolinę, prowadzi go i wlecze przemocą, jakby tam było jeszcze czarowne widziadło; oprzeć się nie może myślom rozkosznym, które go nad olchy i wierzbiny wiodą.

Bez namysłu prawie skierował konie brzegiem potoku, szybował przez łąki zarosłe kostrzewą, wybujałe trawami grzebienicy, zakwitłe bukietami storczyków i żółtych lilij. Koń pędził, jakby czuł i rozumiał jego duszę jakby wiedział co się w sercu jego dzieje, czem serce się ogni i pali.

Stanął na miejscu.

Uwiązał konia u brzeziny, siadł nad potokiem w tem samem miejscu, gdzie wczoraj całował swą lubą, gdzie patrzył w jej oczy, gdzie tulił ukochane dziewczę swoje. Wśród bujnych traw wśród zakwitłych niezapominajek żywokostów i ostrzeni szukał jej śladów, zdawało mu się, że zielona grabina nie wiatrem, lecz jej ręką poruszona kołysze się jeszcze i chwieje.

Siedział długo, śmiał się do własnych myśli, śmiał się do marzeń, do wspomnień, jakie mu niósł wczorajszy dzień. Z marzeń zbudziła go pieśń Cicha pieśń dziewczęca, płynąca z gęstwiny leśnej, lecąca z dali ze szumem iglic, ze szelestem wiatru.

Echo niosło słowa:

Idzie w tanek, idzie w tanek
  Ruciany wianek
Idzie za nim, idzie za nim
  Piękny młodzianek.
Idzie w tanek, idzie w tanek
  Zielona ruteczka
Idzie za nim, idzie za nim
  Piękna dzieweczka.

Mściwój chwytając uchem tony pieśni dech zaparł w sobie.

— Znajomy ten głos.

Rycerz zbladł.

Oczy szeroko rozwarte patrzyły w dal, skąd głos leciał, usta ze zdziwieniem rozchyliły się.

— Co to? Czyżby ona?

Zerwał się na nogi, wszedł w gąszcz leśną gnąc gałęzie grabów, odsuwając zielone wikliny. Przeskoczył przez potok, a czając się, wszedł w jałowce które delikatne jego kobiece ręce kłuły i paliły.

W polu lipeńka, w polu zielona
  Listeczki opuściła
Pod nią dziewczyna, pod nią jedyna
  Parę wianeczków wiła.

Krzaki malinowe, tysiącami pędów bujające, jako ogromne bukiety, rozparły się pod sosnami, zieleń ich przetkała Dziedzilia rubinami jagód, które błyszczą na tle ożyn śniegiem białego kwiatu obsypanych. Białość kwiecia ożyn ma lice dziewczęcia, barwę malin mają jej zakwitłe usta. Jej malinowe usteczka pieśń o lipeńce śpiewają, dusza marzy o wianeczku, o młodzianku dla którego w rutę na weselne święto się ustroi.

Z przyodziewku jej widać, że to nie kmieca córka, z rzędu ogromnych pereł bursztynu poznać że to wojewodzianka jakaś, córka wieszcza lub kapłana, że możny i zamożny dom jej kolebką i gniazdem. Oczęta ma modre jak bławatki, koszulkę białą, w pół ciała fartuchem kraśnym przepasaną, w ręku naczynie pełne nazbieranych malin, twarzyczka na którą bujne fale spadających włosów cień rzuciły, to śmieje się pieśnią, którą wiśniowe usteczka śpiewają, to pokrywa się zadumą, jakby smutkiem rzewnym, zgryzota malującą się w oczach, patrzących w dal.

Przystanęło dziewczę wśród malin, ręka jego błądzi po chabinach, jakby jagód szukając, choć na twarzyczce widać, że nie o malinach serce myśli, że nie myśl o jagodach markoci te oczy.

Smutne, bardzo smutne... i znowu uśmiechnęło się, obudziło z zadumy, ręka podnosi zielone pędy krzaków, rubinowego owocu szukając a usteczka nucą wesoło:

Bóg zaczyna, Bóg i kończy,
Kochające serca łączy.
Tobie wstążka i pierścionek
A mnie wianek z trzech równianek.

Przedarł się Mściwój przez jałowce i jako prześlizgnął się przez ogromne zwaliska spróchniałych dębów, które drogę tamowały, wchodzi w podrastające osiczyny o liściach tak drżących, jak drżało niepokojem jego serce. Nagle stanął niemy, zbladł.

— Ona!!!

(Ciąg dalszy nastąpi).

szukają sobie ujścia w postaci przesadnego militaryzmu. Z pewnością byłoby dużo lepiej, gdyby Polska o wiele wcześniej poświęciła głównie uwagę rozwiązaniu stojących przed nią problemów ekonomicznych. — Okoliczności i pęd, idący z dawnej tradycyi, skierowały ją do zwrócenia, być może, zbytniej uwagi na zagadnienie jej granic.

Polska w obecnym czasie walczy z trudnościami wewnętrznemi i ze wnetrznemi. Trudno by nawet było powiedzieć, które z tych trudności są dla niej dotkliwsze. Wewnętrzne kłopoty Polski są przeważnie charakteru gospodarczego i te właśnie były głównym powodem ustąpienia rządu p. Witosa“.

Przedstawiwszy przebieg przesilenia gabinetowego i jego przyczyny, autor artykułu w „Timesie“ kończy w sposób następujący:

„Położenie jest istotnie tego rodzaju, że **wszystkie partye zapewne szukać będą zatarcia dzielących je różnic w obliczu groźnego kryzysu narodowego. W rzeczywistości bowiem sprawy tak stoją, że dalszy proces wewnętrznej niemocy Polski musiałby niewątpliwie sprowadzić poważne niebezpieczeństwa.**

Znaczenie przypadkowych i osobistych wpływów w polityce polskiej dzisiaj jest bardzo silne. I jest możliwe, że daleko idące zamysły niektórych polityków polskich będą pohamowane, jeżeli tylko społeczeństwo będzie miało pełniejszą sposobność do bezpośredniego wyrażenia swoich żądań w celu uwolnienia się od kłopotów ekonomicznych, które obecnie tak dotkliwie dają mu się we znaki. Jest to, według nas, wśród trosk polskich najważniejsze dzisiaj zadanie i byłoby dobrze, gdyby mogło być włożone na pierwszy plan w polityce konsolidacyi narodowej co do najważniejszych zagadnień chwili, tak, aby niebezpieczeństwa, które się zbliżają, były zawczasu usunięte, zanim będzie zapóźno“.

„Straciliście Mińsk, a teraz stracicie Wilno“.

Kraków, 26 **września.**

Jak piorun z jasnego nieba gruchła wiadomość o uchwale Rady Ligi narodów w sprawie Wileńskiego. I mimowoli okrzyk, jaki się rozległ po Polsce, okrzyk, tętniący oburzeniem i rozgoryczeniem, przypomniał inny okrzyk, jaki się parę miesięcy temu rozległ w sali Sejmu Ustawodawczego z trybuny sejmowej, okrzyk impertynencki, bezczelny, zdradzający, że jest instytucya, która trzęsie światem i kpi z wszelkich praw narodowych, instytucya tajemna, choć wszystkim znana, potężna, choć działająca z ukrycia, wpływowa, choć na pozór władzy nie posiada.

Toczyła się w Sejmie rozprawa nad wprowadzeniem w Polsce święcenia niedzieli. Sejm cały oświadczył się za odpoczynkiem niedzielnym, idąc za przykładem Anglii i Ameryki. Gdy Sejm jednomyślnie uchwalił bezwzględny odpoczynek niedzielny, poseł Grünbaum miał odwagę krzyknąć: „Straciliście dotychczas Mińsk, w tej chwili straciliście Wilno“.

Okrzyk ten wywołał niesłychane oburzenie, spotęgowane tem, że w mowie swojej podczas dyskusyi pos. Grünbaum wytoczył ogromną litanię zarzutów i oszczerstw na państwo polskie, rozwodził się szeroko nad rzekomymi „pogromami“, których nie było i tą obelżywą mową wywołał podniecenie.

Nikt jednak wówczas w Sejmie nie przypuszczał, że okrzyk ten nie będzie tylko prowokacyjnym frazesem, ale że on był **groźbą** ze strony żydowstwa, groźbą, skierowaną przeciwko całemu narodowi polskiemu, groźbą rzuconą nie przez posła Grünbauma, ale przez potężny czynnik w polityce międzynarodowej.

Wypadki pokazały, że w Żydach ma państwo polskie zdecydowanego wroga. Prasa zagraniczna, w lwiej części w żydowskich znajdująca się w rękach, zaczęła zaraz jak na komendę zamieszczać artykuły, wykazujące bezpodstawność polskich praw do Wilna i Wileńszczyzny. Dyplomaci angielscy, którymi, co jest faktem dowiedzionym, kierują Żydzi, zaczęli coraz wyraźniej ujawniać swoją nienawiść do Polski nietylko w sprawie wileńskiej. A jakie wpływy mają Żydzi na dyplomacyę angielską, która trzęsie Ligą narodów, na to wystarczy przytoczyć głos poważnego żydowskiego organu „Jüdische Rundschau“ i zestawić go z decyzyą Ligi w sprawie Wileńszczyzny.

„Jüdische Rundschau“ przed kilku tygodniami pisała wyraźnie:

„Z całym naciskiem podkreślić musimy, że **wydanie Wilna Polakom uznane będzie przez Żydów całego świata jako dotkliwe zwężenie egzystencyi narodowej i możliwości rozwoju żydostwa**. Wilno, które jest conajmniej tyleż żydowskie co i polskie, oddane ma być Polakom. **Jeruzalem litewska, perła ludności litewskiej, skarb tradycyi żydowskich**“.

„Jüdische Rundschau“ **podyktowała**, a Liga narodów zatwierdziła dyktat.

Doprawdy, trzeba sobie zadać pytanie, czy Liga narodów nie jest nazwą fałszywą, czy nie powinna ona raczej brzmieć: Żydowskie Jeruzalem“.

Ponieśliśmy klęskę dyplomatyczną, którą poseł Grünbaum zapowiedział. P. Grünbaum groził, a Liga narodów groźbę wykonała.

Fakta te tak się rzucają w oczy, że nie mogą w społeczeństwie naszem minąć bez wrażenia. Społeczeństwo musi przeprowadzić rewizyę swojego stosunku do Żydów.

Czerwone i czarne.

Robota przeciw Polsce i Francyi w berlińskiej kuźni.

(m-m). Niejednokrotnie pisaliśmy już o tem, że Berlin jest centralą bolszewizmu na eksport do Polski. Nici propagandy komunistycznej snują się z Moskwy via Berlin na ziemie polskie. Komuniści rozwijają bezkarnie swoją czerwoną agitacyę, popierani przez rząd niemiecki naturalnie tylko o tyle, o ile chodzi o „eksport“ tej agitacyi. Albowiem komunizm u siebie Niemcy zwalczają energicznie. Obok komunistów rosyjskich inna grupa polityczna rosyjska rozwija gorączkową działalność w Niemczech. Grupą tą są monarchiści rosyjscy, których w przeciwstawieniu do „czerwonych“ nazywa się „czarnymi“.

Jest ich w Niemczech bardzo dużo: byłych oficerów carskich, dawnych „pomieszczyków“ i dawnych czarnosecinnych polityków, którzy marzą o przywróceniu swoich przywilejów przy jednoczesnem odbudowaniu carskiego tronu w Rosyi.

Z fanatyzmem, właściwym umysłowości rosyjskiej, oddają się oni propagadzie monarchistycznej, z całem zaślepieniem dążąc do swego celu, bez względu na środki. Popierają ich usilnie i otwarcie monarchiści niemieccy. Poparcie to nie objawia się li tylko w słowach i demonstracyach przyjaźni, jak np. obecność pułkownika Awałowa, zwanego Bermontem, na wszystkich manifestacyach i rewiach militarystycznych i monarchistycznych. — Monarchiści niemieccy pomagają również wydatnie monarchistom rosyjskim przez hojne subsydya. Nie jest już tajemnicą dla nikogo, że ostatni wielki kongres monarchistów rosyjskich w Reichengel był w całości subsydyowany przez monarchistów bawarskich. Pomoc ta, oczywiście, nie wypływa z jakiejś platonicznej miłości, ale spowodowana jest ścisłem wyrachowaniem. Monarchiści niemieccy żywią daleko idące nadzieje co do sposobu spłaty długów obecnie zaciąganych przez monarchistów rosyjskich.

Nie trzeba być prorokiem, ażeby przewidzieć, jak ma się wyrazić wdzięczność monarchistów rosyjskich. Naprzód mają oni pomódz niemieckiej rodzinie cesarskiej do odzyskania władzy. Istnieje pomiędzy obiema partyami cicha umowa, że ta z nich, która pierwsza odzyska dawne znaczenie, da drugiej zbrojną pomoc. Pozatem monarchistów niemieckich i rosyjskich łączy uczucie nienawiści do odrodzonej Polski. **W razie realizacyi ich dążeń Polska miałaby być pierwszą ofiarą tego sojuszu. I — jak stwierdza berliński korespondent „Figara“ — nie są to tylko marzenia i teoretyczne kombinacye. Pomiędzy dawnymi oficerami rosyjskimi rozwija się silny ruch w kierunku stworzenia specyalnych oddziałów, któreby miały wzmocnić wojska niemieckie na Górnym Śląsku. W obozach jeńców wojennych, które znajdują się jeszcze w Niemczech, prowadzi się usilną propagandę przeciwko Polsce.** — Nietylko jednak przeciwko Polsce, ale i **przeciwko Francyi** zamierzają się oni zwrócić, skoro fortuna „obróci się kołem“. Czarnosecińcy rosyjscy poślubili idee odwetu reakcyonistów niemieckich.

„Zaprawdę — stwierdza korespondent „Figara“ — chwila, w którejby połączonym siłom reakcyonistów niemieckich i rosyjskich udało się osiągnąć cel swoich marzeń, byłaby chwilą ciężkich prób zarówno dla Polski, jak dla Ententy“.

Tymczasem monarchiści rosyjscy, oczekując na godzinę czynu, organizują się silnie. Posiadają oni swoje placówki w Paryżu, Londynie, Sofii, a specyalnie silne w Konstantynopolu i w Belgradzie. Szczególnie Belgrad stanowi centrum ich wpływów, gdzie przygotowują się z rosyjskich uchodźców kadry przyszłej armii carskiej. Mówią, że podobno jest już nawet przygotowany rząd, a kraj cały, z włączeniem „naturalnie“ ziem polskich, litewskich, łotewskich, estońskich, finlandzkich itd. podzielony został na strefy i gubernie, dla których już nominowano gubernatorów.

I tak w Berlinie pracują obok siebie dwie rosyjskie skrajne partye: czarna i czerwona, a Niemcy, czy to przez swe czynniki rządowe, czy przez swoich monarchistów, grają na dwóch stołach.

NA MARGINESIE.

Jak endecy zbierają pieniądze „na naprawę rządu w Polsce“.

Jest to rzeczą zwykłą i przyjętą, że przed wyborami różne partye zbierają na fundusz wyborczy. Czynią to zarówno socyaliści, jak ludowcy, enperowcy itd. Wszystkie te stronnictwa robią to jednak jawnie i uczciwie, oświadczając po prostu swoim zwolennikom: „Jeżeli chcecie, by przy wyborach zwyciężyła nasza sprawa, to składajcie ofiary na walkę wyborczą“. Endecya idzie inną drogą; ona przecież ma monopol na „naród“ i wtedy, gdy chce przeforsować swoich ludzi do rządu czy do Sejmu, to tylko „zbawia“ Polskę. Zgodnie z tą zasadą rozpoczęła obecnie endecya w b. dzielnicy pruskiej wyłudzanie pieniędzy od naiwnych nieoryentujących się ludzi. Na wielką skalę mianowicie rozsprzedawane są przez agitatorów i działaczy endeckich specyalne bony 100 i 1000-markowe, podobne w formie do banknotów lub asygnat. — Bon taki wygląda tak:

Zarząd Związku Ludowo-Narodowego
Województw Zachodnich.

Serya (numer)	**Serya**
. . . . .	**Rok 1921**

1 0 0 0

tysiąc marek polskich

pobrano na akcyę polityczną ku naprawie rządu w Polsce.

Poznań, dnia 15 grudnia 1920 r.
Prezes Zarządu: Dr Krysiewicz.
Skarbnik: (podpis nieczytelny).
Poborca . . . .

W rogach „bonu“ znaki „Z. L. N.“

Z pow. chojnickiego donoszą, że tam ta agitacya wyłudzania pieniędzy „ku naprawie rządu w Polsce“ przybiera bardzo duże rozmiary. Endecy agitują nawet wśród Niemców, pytając każdego, czy jest zadowolony z rządu, a że u nas w Polsce o nic nie jest tak łatwo jak o malkontentów, więc endeccy wydrwigrosze robią wcale niezły interes na łatwowierności ludzkiej.

Z DNIA

Anarchia.

Społeczeństwo nasze opętał dziwny szał. Możnaby powiedzieć, że ludzie przestali myśleć logicznie i że wysilają się na to, aby sobie nawzajem zatruwać życie, a państwu uniemożliwić już nietylko rozwój, ale byt. Anarchia myślowa opanowała wszystkie sfery. Po sponiewieraniu autorytetu rządu, poniewiera się wszelkim autorytetem. Wymyślając na anarchię, szerzy się ją nieustannie.

Weźmy drobne przejawy życiowe, notowane w ostatnich pismach warszawskich.

„Gazeta poranna“, organ narodowej demokracyi, donosi o dwóch charakterystycznych faktach:

„W państwowej fabryce karabinów na Woli koło Warszawy robotnicy, funkcyonaryusze państwowi, wyrzucili przemocą z biura inżyniera Bukowskiego i wywieźli na taczkach z fabryki na ulicę“.

„W hucie „Emma“ w Zagłębiu robotnicy wdali się do biura dyrektora Zarzeckiego, chwycili go przemocą, wywlekli z biura, wsadzili na wysmarowane smołą taczki i wywieźli za bramę, gdzie inżynier z trudem zdołał się wyzwolić z ich rąk, bo chcieli go wrzucić do rowu“.

Wypadki proste, ale bardzo wymowne. Wspomniane pismo daje jasny wyraz oburzeniu na sprawców przytoczonych wypadków, oburzenie z powodu anarchii, której te wypadki są dowodem.

W temsamem piśmie znajduje się pod dwuszpaltowym tytułem atak na prof. Jana Owińskiego z powodu nominacyi jego na kuratora krakowskiego okręgu szkolnego. Atak trzymany jest w stylu ordynarnym. Pisze się o prof. Owińskim w sposób, świadczący, że dla redaktorów „Gazety porannej“ cześć osobista obywatela jest niczem, że można ją bezkarnie szarpać lub plugawić. Atakuje się pedagoga za to, że go rząd mianował kuratorem okręgu naukowego.

Czy to nie jest anarchia?

Nominacya urzędników należy do rządu. Rządy p. Paderewskiego i p. Grabskiego są jaskrawym przykładem

że rząd, jako rząd i dlatego że jest rządem nie pyta się gazet o to, kogo ma mianować na stanowiska. Gdybyśmy dopuścili do tego, by nominacye odbywały się za pomocą artykułów prasowych, to przestalibyśmy mieć rząd w Polsce ,bo żadna nominacya do skutku by nie doszła. Przekonaliśmy się o tem podczas kampanii prasowej po ustąpieniu min. spraw zagranicznych Sapiehy, kiedy to każdego kandydata właśnie presa endecka mieszała z błotem. Narodowa demokracya obsadziła za Paderewskiego wszystkie placówki zagraniczne swoimi ludźmi, między którymi były i są jeszcze dotąd motoryczne matoły. Ale to było dobrze, bo to zrobili endecy. Jeśli inny rząd mianuje fachowca, pedagoga, posiadające go wszelkie kwalifikacye, na stanowisko kuratora naukowego, to naprzód poniewiera się cześć tego człowieka i wrzeszczy się w niebogłosy, że nauka na tem ucierpi.

Tego rodzaju ataki, to niemniejsza anarchia, niż ta, jaką tosamo pismo piętnuje wśród robotników.

NADESŁANE.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Kosmy i Damiana

Wschód słońca: 6·52

Zachód słońca: 6·49

Długość dnia: 11·54

Wtorek 27 Września

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: Zemsta;
Środa: Dwie cnoty;
Czwartek: Dwie cnoty;

TEATR „BAGATELA".

Wtorek: Ósma żona Sinobrodego;
Środa: Don;

TEATR M. OPERA I OPERETKA

Wtorek: Violetta
Środa: Skrzypek z Lugano;
Czwartek: Violetta;

OPERETKA W NOWOSCIACH

Wtorek: Taniec szczęścia;

Od Wydawnictwa.

Nowe, bardzo znaczne podwyższenie cen papieru gazetowego, podwyżka płac personalu drukarskiego, podwyższenie opłat pocztowych i kolejowych, wreszcie nadzwyczajny wzrost wszelkich wydatków, połączonych z wydawnictwem dzienników, wytworzyły w ostatnich czasach tak trudne warunki dla Wydawnictw krakowskich, że zachodzi **nieodzowna potrzeba ponownego uregulowania cen prenumeraty.**

Z dniem 1 października b. r. podpisane Wydawnictwa uchwaliły tedy podnieść cenę pojedynczego egzemplarza na

mkp 20·—

regulując odpowiednio cenę abonamentu.

Cena powyższa, jakkolwiek bardzo znaczna, usprawiedliwioną jest w zupełności niezmiernem podwyższeniem cen papieru gazetowego, która w stosunku do ceny z maja br. wzrosła o 300%, podniesieniem cennika drukarskiego, a wreszcie podwyżką opłat pocztowych i kolejowych, które podskoczyły w ciągu ostatniego kwartału przeszło o 200%.

Nie pozostały też w tyle wszelkie inne koszta wydawnicze, jak pobory personalu Wydawnictwa, wydatki transportowe, na elektrykę, farbę drukarską itd.

Uchwalona obecnie podwyżka **pokrywa zaledwie własne koszta druku,** a ciągły wzrost drożyzny nie wyklucza, niestety, możliwości dalszego podwyższenia abonamentu w przyszłym kwartale.

Wydawnictwa:

„Czas", „Głos Narodu", „Goniec Krakowski", „Ilustrowany Kuryer codzienny", „Naprzód", „Nowa Reforma", „Nowy Dziennik".

Zwalnianie chorych oficerów i żołnierzy.

By uniknąć na przyszłość wypadków zwalniania z wojska na podstawie rozkazów demobilizacyjnych ciężko chorych lub poszkodowanych na zdrowiu oficerów i szeregowych przed ich zupełnem wyleczeniem i bez uprzedniego postępowania superrewizyjnego, p. minister spraw wojskowych Sosnkowski wydał zarządzenie, aby żołnierzy i oficerów ciężko chorych oraz rekonwalescentów po ciężkiej chorobie wolno było demobilizować dopiero po dostatecznej poprawie zdrowia — co winno być stwierdzone przez lekarza oddziału zapasowego na dokumencie zwolnienia.

Na tymże dokumencie odnośne dowództwo oddziału zapasowego ma stwierdzić, że demobilizowany (bezterminowo urlopowany) nie zgłosił żadnych pretensyi z tego powodu.

Żołnierzy i oficerów, u których utrata zdolności zarobkowych wynosi 45% i więcej, przed ukończeniem postępowania (super-)rewizyjnego bezwarunkowo zwalniać nie wolno. Dowództwa korpusów mają prawo na podstawie umotywowanego wniosku dowództw szpitali (zakładów leczniczych) wstrzymać zarządzone przez władze wyższe zwolnienie oficera lub żołnierza, podpadającego pod powyższe kategorye aż do czasu wyleczenia, względnie przeprowadzenia superrewizyi.

Z chwilą ustania przyczyn, które spowodowały wstrzymanie demobilizacyi oficera lub żołnierza, zwolnienie winno być niezwłocznie przeprowadzone w myśl istniejących przepisów.

Prezydyum Krakowa wobec zamachu na Naczelnika Państwa.

(t) Wczoraj około południa udali się wiceprezydenci miasta Rolle, Wielgus i Bobrowski do Województwa krak. gdzie w obecności wojewody dr. Gałeckiego dali wyraz ubolewaniu naszego miasta z powodu zamachu na osobę Naczelnika Państwa i wojewody Grabowskiego we Lwowie.

* * *

Wojewoda dr. Kazmierz Gałecki wyjechał wczoraj wieczorem do Stróż, celem powitania Naczelnika Państwa i towarzyszenia Mu w drodze do Nowego Sącza. Jak słychać z Nowego Sącza udaje się Naczelnik Państwa na jeden dzień do Zakopanego.

Podwyżka taryfy kolejowej.

Ministeryum kolei żelaznych zmuszone jest w interesie skarbu podnieść taryfę osobową od 1 października r. b. w znaczniejszym, niż to było zamierzone, stopniu, mianowicie 122 proc. — 197 proc. od opłat dotąd pobieranych, ustalając opłaty jednostkowe, równe w III klasie 4 marki za 1 kilometr, w II klasie — 8 marek i w I klasie 12 marek. Równocześnie ministeryum kolei żelaznych podwyższa o 100 procent opłaty, pobierane za bagaż, które stanowić będą od 1 października r. b. 4 mk od 10 kilogramów i od 10 klm w pociągach zwykłych i 6 mk w pociągach pospiesznych, a w związku z tem i jako częściową rekompensatę podnosi o 100 proc. maksymalną normę swojej odpowiedzialności za zaginięcie, brak wagi lub uszkodzenie bagażu, a norma ta od daty wskazanej będzie stanowiła 400 mk za kilogram.

Spis ludności.

(t) Przed niedawnym czasem pojawiły się na murach naszego miasta odezwy, wyjaśniające znaczenie powszechnego spisu ludności, w których Seim zwraca się do ludności o pomoc i ułatwianie pracy około dokonywania spisu.

Z przykrością zaznaczyć należy brak zrozumienia ważności akcyi rządowej wśród naszej młodzieży akademickiej, która mimo tylokrotnych wezwań stanęła do tej pracy w znikomo małej liczbie. Ponieważ brak jeszcze około stu komisarzy spisowych, urząd statystyczny apeluje do młodzieży gimnazyalnej z najwyższych klas.

Nadmienić należy, że urząd statystyczny, licząc się z tem, że okres, w którym ma być przeprowadzony spis, obejmuje kilka dni świąt żydowskich, pokieruje tak pracami spisowemi, aby Żydzi mogli nie naruszać dni świątecznych.

Spis ludności żydowskiej w kilku dzielnicach Krakowa obejmie dnie bezpośrednio po ukończeniu świąt.

Masarze Krakowscy wywożą tłuszcze zagranicę.

(t) Od dłuższego czasu daje się zauważyć w Krakowie, ogromny brak tłuszczów. W wielu wprawdzie jatkach masarniach krakowskich jest poddostatkiem wyrobów masarskich, jednakże słoniny ani wszelakiego tłuszczu nabyć nie można.

Jedną z przyczyn braku tłuszczów są spekulacye masarzy, którzy na nic nie zważając wywożą słoninę, przeznaczaną do użytku mieszkańców Krakowa, zagranicę i to przeważnie do Niemiec.

Wywozem tłuszczów z Krakowa i całej zachodniej Małopolski zajmują się podobno pewne grupy masarzy, które stoją w porozumieniu z wybitnemi **jednostkami kontroli granicznej. Przekupne indywidua te ułatwiają spekulantom za grubą opłatą przewożenie tłuszczów zagranicę.**

Tutejszy Urząd walki z lichwą wpadł na trop całego konsorcyum paskarzy krakowskich, zajmujących się dokonywaniem tego rodzaju transakcyi, a którzy mają na sumieniu z czasów wojny już nie jeden paseczek.

Hotele krakowskie siedliskiem czarnogiełdziarzy.

(t) Jedną z głównych placówek czarnogiełdziarzy jest Kraków.

Spekulanci różnych kategoryi uwijają się tutaj całemi masami, działając swemi zgubnemi transakcyami na szkodę państwa i waluty naszej.

Głównem siedliskiem czarnogiełdziarzy są znane hotele **„City"** i **„Royal"** na Stradomiu.

Władze nasze wiedzą o tem, jednakże zbyt rzadko interesują się bliżej tymi lokalami.

Ostatnio przytrzymano spekulanta z Wiednia Leona Rubinsteina, który przyjeżdżając tu w pewnych odstępach czasu z Wiednia popełnił cały szereg oszustw walutowych, między innemi popełnił on oszustwa na szkodę firmy sped. „Hermes". Szkoda wynosi półmiliona marek.

Pożegnalny występ p. J. Leszczyńskiego dla młodzieży szkolnej. Znakomity artysta warszawski żegna się dzisiaj z publicznością krakowską. Dzięki gościnie świetnego gościa ujrzeliśmy dwie najświetniejsze kreacye Fredrowskie z Zemsty Papkina i Gustawa ze Ślubów panieńskich; tak zawsze mile witanych na naszej scenie, młodzież zaś zapoznająca się po raz pierwszy z teatrem i arcytworami naszej komedyi ujrzała dzięki p. Leszczyńskiemu dwa z nich w najznakomitszej realizacyi.

Dzisiejsze przedstawienie rozpoczyna się o godzinie 6 wieczorem.

Dyrekcye szkół mają w kasie dzień nej założone do odebrania za legitymacya bilety dla delegowanych profesorów.

Jutro i we dwa dni następne świetna komedya angielska Alfreda Sutro „Dwie cnoty". Na sobotę przygotowuje teatr J. Słowackiego atrakcyjną nowość Brunona Winawera: „Promienie FF".

Miejski Teatr: Opera i operetka. Dziś 27 Violetta w niezmienionej obsadzie; dyryguje p. Stefan Barański. W sobotę 28 bm. premiera operetka: Skrzypek z Lugano.

Z teatru Nowości. W piątek 30 września premiera operetki P. Linckego: „Grigri". W głównych rolach wystąpią M. Czermakówna, J. Szymulska; Cottoli: Wesołowski; Wolński; Kaczorowski; Soliński i inni. Nadto wspaniały balet. E. Koszutski z 3 dziećmi odtańczy taniec „Rosyjskich basiaków" a pp. P. Koszutska, Ciesielska i Ciesielski wykonają taniec Pierotów.

Koncert Egona Petriego ogłoszony na czwartek 29 bm. zapowiada się świetnie; większa część biletów u Braci Lipskich, Sławkowska 8, jest już bowiem rozsprzedana. Szczególną atrakcyą jedynego w bieżącym sezonie koncertu Petriego, jest niezwykle bogaty i stylowy program obejmujący rzadko grywane u nas kompozycye, stanowiące jednak punkty popisowe w repertuarze tego znakomitego pianisty.

Zmiana sklepów sprzedaży nafty. Osoby, które dotąd pobierały naftę w sklepach rejonowych: Hauben przy ul. Murowanej 6; Ohrenstein ul. Bożego Ciała 25 i Abrahamer Dz. 9. otrzymają naftę za miesiąc wrzesień jeszcze na dawne legitymacye w następujących sklepach: w firmie Klausned Długa 55 Bleicher ulica Nowa 4· Finder Kalwaryiska 14.

(t) Kary na lichwiarzy. Krak. urząd walki z lichwą za lichwę mięsem skazał Teodora Kopczyńskiego na karę 3

dni aresztu i grzywnę 15 tysięcy mk.

Za wykup owoców od wieśniaków spieszących na targ skazano Anne Messinger na karę 3 dni aresztu i 5000 mk. Za lichwę owocami skazano Kunegundę Zając na 3 dni aresztu i 2000 marek.

Miejski skład drzewa wobec szczupłych zapasów wstrzymuje do soboty wydawanie nowych asygnat na drzewo w tym celu, by ludność mogła pobrać drzewo na asygnaty już wydane

Nieprzyzwoitość. Jeden z adwokatów krakowskich używa kopert i papierów listowych z następującym nagłówkiem: „Dr. Leon Adler Landesadwokat in Krakau Straszewskigasse“ Chyba byłby może już czas, aby p. mecenas sprawił sobie nowe firmowe koperty lub przynajmniej zamazał niemiecki napis!...

(t) **Kradzież drzewa.** Wczoraj przytrzymano Jana Sendę i Józefa Kruszynę za kradzież drzewa na szkodę Hirscha Weinfelda zam. przy ulicy Mazowieckiej.

(t) **„Pożyczył sobie“.** Organa policyjne aresztowały Stanisława Treszczyńskiego lat 33 ślusarza, za kradzież 28000 mk. na szkodę Józefa Romera.

(t) **Droga zabawa.** Aresztowano Helenę Kochanowską, która na szkodę Włodzimierza Chruszaka właściciela dóbr skradła złoty zegarek wartości 35000 marek.

(t) **Podrzutek.** Siostra miłosierdzia Klementyna przyniosła na inspekcyę policyi podrzutka płci żeńskiej, którego znalazła pod drzwiami kuchni ubogich przy ulicy Warszawskiej. Dziecię oddano do żłóbka, za wyrodną matką zarządzono poszukiwania.

(t) **Kradzież konia.** Karolowi Wiśniewskiemu rzeźnikowi zam. przy ulicy Królowej Jadwigi l. 44 skradziono z pastwiska 5 letniego ogiera wartości 50000 mk.

(t) **Ujęcie spekulanta mieszkaniowego.** Brak mieszkań w Krakowie zrodził nowych spekulantów: „mieszkaniowych“. Pomysłowi oszuści pozakładali coś w rodzaju biur wynajmu mieszkań, pobierając od zgłaszających się bezdomnych grube opłaty za rzekome wyszukanie mieszkania. Wielu łatwowiernych korzystało z „pomocy“ spekulantów, którzy zabrawszy pieniądze ulatniali się.

Policyi krak. udało się przytrzymać 21 letniego Juljana Harasymowicza, który przez dosyć długi okres czasu uprawiał wyżej wspomniane spekulacye. Dotychczas zgłosiło się kilka poszkodowanych, od których aresztowany zdołał wyłudzić sumę 90000 mk.

(t) **Nieszczęśliwy wypadek.** Wczoraj na placu Matejki zdarzył się smutny wypadek. Drogą koło pomnika Jagiełły przejeżdżał furgon wojskowy wyładowany ciężkiemi pakami. Nagle nadjechał automobil, na widok którego spłoszyły się konie i skoczyły w bok, powodując przewrócenie się wozu. Przewracający się wóz przywalił całym ciężarem woźnicę Jana Siodłaka szer. pułku wozowego. Siodłak poniósł ciężkie uszkodzenia na całem ciele. Pogotowie przewiozło nieszczęśliwego do szpitala załogi w stanie beznadziejnym.

O działalność urzędu ziemskiego w Przemyślu. Sędzia zastępca wiceprezesa Głównej Komisyi Ziemskiej p. Ludwik Rogowski udaje się jako specyalnie upełnomocniony delegat prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego posła dra Kiernika do Przemyśla, w celu przeprowadzenia szczegółowej rewizyi działalności Okręgowego Urzędu Ziemskiego.

Delegat Rogowski przyjmować będzie we wtorek 27, środę 28 i czwartek 29 bm. w biurze okręgowego Urzędu Ziemskiego w Przemyślu od godziny 10 do 1-ej w południe.

Pocztowa Kasa Oszczędności, od dnia 1 października podnosi opłaty manipulacyjne w obrocie czekowym do 2 marek od pozycyi, nadto wysokość prowizyi od sum przesyłanych czekiem przekazowym wynosić będzie 3 marki od tysiąca (dotychczas 2 procent).

Jednocześnie zostały wprowadzone do nabycia we wszystkich urzędach pocztowych w cenie 3 marki sztuka, czyste (bez nadruku numeru konta i nazwiska właściciela) blankiety nadawcze.

Blankiety te służą do bezpłatnego przesyłania dowolnych sum uczestnikom obrotu czekowego.

Olbrzymi sukces Targów Wschodnich.

Lwów. (PAT). Targi wschodnie przedstawiają się imponująco i wzbudzają podziw zarówno u swoich, jak i u gości, przybyłych z zagranicy. Prace organizacyjne rozpoczęto w maju. Pierwsze zgłoszenia eksponatów zaczęły napływać dopiero w czerwcu. Przestrzeń, zajęta przez eksponaty wynosi **35 tysięcy metrów kwadratowych. Wybudowano na niej ogółem 60 pawilonów, 20** pawilonów wzniesiono w porozumieniu z bankami, prywatne zaś firmy wystawiły 25 pawilonów, razem z kioskami. Budowa pawilonów trwała niespełna dwa miesiące.

Na targach reprezentowane są **prawie wszystkie działy przemysłu z całej Polski,** a nadto liczne działy przemysłu zagranicznego. Zarząd targów wschodnich kładł główny **nacisk na działy rolnicze.** Pierwsze miejsce zajęły **narzędzia rolnicze.** Po przemyśle rolniczym zajmuje pierwsze miejsce **dział tekstylny,** dalej **naftowy, drzewny, chemiczny,** szklanny, oraz motory i przyrządy elektryczne. **Wśród wytworów Polska reprezentuje 80 procent,** reszta przypada na Francyę, Rumunię, Czechosłowacyę, Węgry, Austryę i Gdańsk. Wśród kupujących oficyalnie (to jest takich, którzy otrzymali legitymacye na prowadzenie transakcyi), znajdują się przedstawiciele Anglii, Francyi, Belgii, Włoch, Hiszpanii, Holandyi, Niemiec, nadto przedstawiciele Szwecyi, Norwegii, Danii, Bułgaryi, Jugosławii, Turcyi, Grecyi. Zapowiedzieli swoje przybycie delegaci kupieccy sowietów. **Najsilniej reprezentowany jest przemysł byłej Kongresówki,** zwłaszcza przemysł tekstylny, chemiczny, maszyny rolnicze, samoloty, ogółem około 600 firm. **Wielkopolska** nadesłała przeważnie narzędzia rolnicze, chemikalia, przybory kancelaryjne, meble. Ogółem około 300 firm. Małopolska reprezentowana jest przez przemysł naftowy i drzewny, maszyny i konstrukcye żelazne i betonowe, razem około 400 firm.

Ogółem na targach wschodnich **reprezentowanych jest dwa tysiące firm wraz** z zagranicą.

Osobno wybudowano dzielnicę towarową, co ma znaczenie nietylko dla Targów, ale i dla Lwowa, gdyż może się przydać dla powstania w tem miejscu nowej dzielnicy miasta.

Na Targach urzęduje bez przerwy specyalne biuro prasowe, mające do dyspozycyi **własną radiostacyę,** stacyę telefoniczną, oraz bezpośrednie połączenie z państwowym urzędem telegraficznym. Biuro jest przez cały dzień do dyspozycyi prasy.

Zainteresowanie Targami wschodnimi jest ogromne, o czem może świadczyć fakt, że **w dniu otwarcia sprzedano biletów wstępu za łączną sumę 980 tysięcy marek.**

Lwów. (Tel. wł). Przez cały wczorajszy dzień ruch był nadzwyczajnie ożywiony. Pobieżnie obliczają ilość widzów na 20 tysięcy. Nadzwyczajny ruch panuje przy pawilonie papierosów. Obrót papierosami w pierwszym dniu wynosi kilka milionów. W sprzedaży detalicznej rząd utargował 9 milionów. Czy jakieś tranzakcye zrealizowano nie wiadomo; faktem jest że we wszystkich dziedzinach przemysłu i handlu interesenci okazują wielkie zainteresowanie i zasięgają często i dużo informacyi handlowych.

Lwów. PAT. Na targi przybyła znaczna liczba dziennikarzy zagranicznych. Dotychczas bawią tu dziennikarze francuscy, z Pragi, Wiednia, Bukaresztu, jeden przedstawiciel prasy amerykańskiej oraz grupa dziennikarzy skandynawskich, którzy dzisiaj zwiedzili targi. **Goście są zdumieni ilością towaru** i zaznaczyli, **że nie mieli wyobrażenia o bogactwach Polski.** Ogółem wszyscy goście przybyli twierdzą, że targi wytrzymają porównanie z innemi tego rodzaju przedsięwzięciami zagranicznemi.

Spis ludności a żydzi.

Warszawa. (PAT) Wobec tego, że w dniach, wyznaczonych na przeprowadzenie powszechnego spisu ludności przypadło na dzień 1 października żydowskie święto szabasu, zaś w dniach 3 i 4 października żydowskie święto Nowego Roku, minister spraw wewnętrznych, uwzględniając uczucia religijne ludności żydowskiej polecił, aby spis w miastach w dzielnicych żydowskich rozpoczęty był w dniu 1-go października dopiero po upływie 5 kwadransów po zachodzie słońca, kontynuowany zaś był w niedzielę dnia 2 października do zachodu słońca. Gdyby w ciągu tego czasu spis ludności żydowskiej nie był ukończony, będzie on prowadzony w dalszym ciągu po ukończeniu świąt żydowskich tj. 4 października po upływie 5 kwadransów po zachodzie słońca i ma być ukończonym we środę dnia 5 października.

Bolszewickie metody w Niemczech.

Aresztowanie polskiego Kuryera dyplomatycznego.

Warszawa. (Tel. M.) Rząd niemiecki pozazdrościł laurów Sowietom. Oto 23 b. m. **Niemcy zatrzymali w drodze do Warszawy 2 kuryerów polskich, mimo tego, że byli zaopatrzeni w paszporty dyplomatyczne** i wizy polskie i niemieckie oraz imienne wizy kuryerskie. **Policya aresztowała jednego z tych kuryerów, osadziła go w więzieniu.** Na interwencyę konsula polskiego w Królewcu władze niemieckie oświadczyły, że polski kuryer jest oskarżony o pospolitą zbrodnię. Tłómaczenie to jest pozbawione wszelkiej podstawy.

Przed zwyżką kursu marki.

Warszawa. (Tel. M.) W tutejszych kołach finansowych twierdzą, że w **najbliższych dniach spodziewać się należy znacznej zniżki obcych walut,** a temsamem podniesienia się kursu marki polskiej. Jako powód podaje, że na ostatni spadek kursu marek polskich wpłynęło zakupywanie większej ilości dolarów przez rząd, co się już skończyło.

Dlaczego w Polsce brak towarów?

Warszawa. (Tel. M.) „Gazeta wieczorna“ podaje, że policya kryminalna natknęła się na ślady niesłychanych operacyi, pozostających w związku **z masowym wywozem towarów z Polski do Rosyi i Ukrainy** sowieckiej, **oraz** sankcyonowanego przez ministerstwo skarbu **przywozu rubli carskich do Polski.**

Telefon bez drutu wchodzi życie.

Lingby. (PAT Radio) Wczoraj odbyły się **próby nowego systemu duńskiego telefonu bez drutu.** Telefonem tym przesłano koncert ze stacyi Koenigswusterhausen koło Berlina do stacyi Lingby. **Koncert słyszano doskonale** w Lingby. **Cała próba udała się pomyślnie.** Dalsze próby tego rodzaju będą urządzały stacye duńskie.

Prawo narodów w praktyce Anglii.

Horsea. Gabinet angielski obradował wczoraj nad sprawą Irlandyi. Ostro skrytykowano domaganie się przez Irlandyę pełnej niezawisłości i stwierdzono, że nie przemawiają za tem względy historyczne, ani rzeczowe. **Irlandya ma być częścią brytyjskiego imperyalizmu, ma** wejść do brytyjskiej wspólnoty. — Dalsze układy z Irlandyczykami mają się odbywać tylko na tej podstawie.

Ruch giełdowy.

Giełda krakowska.

Waluty:

UWAGA. Liczby pierwsze oznaczają gotówkę, drugie czeki.

Dolary: 5700-5900 i 5700-5900;
Franki franc.: 400-430 i 400-430;
Marki niemieckie: 54-56 i 54-56;
Korony austr.: 3'15-3'45 i 3'15-3'45;
Korony czeskie: 65-68 i 65-68.

Akcye Towarz. handlow. i przem.:

	ofiar.	żąd.	tranz.
PTH.	1200	1500	1200-1425
Impex	375	425	410-420
Polski Glob	1200	1350	1300-1325
Żegluga Polska	425	475	450
Zieleniewski	9200	9600	9500
Parowozy	1500	1700	1550-1675
Trzebinia	3800	4000	3900
Pocisk	1400	1600	1450-1575
Automotor	1800	2000	1800-1900
Górka	9800	10200	10000
G. Siersza	11800	12200	12010-12200
Tepege	8900	9300	9250-9000
Polska Nafta	2800	3200	2800-3150
Elek. Siersza	2800	3100	2850-3000
Pezet	1400	1500	1400-1450
Tl. Trzebinia	4400	4700	4500-4600
Krakus	3200	3500	3400
Chodorów	5400	6200	5400-6200

Dział ekonomiczny.

Ile węgla będziemy mieli w października?

Państwowy Komitet Węglowy wy- [illegible]

ilość wagonów 15-tonowych do przewozu węgla:

Z Zagłębia Dąbrowskiego w dnie zwykłe 1195 wagonów, w soboty 905 wagonów pod węgiel kamienny i 34 wagony pod węgiel brunatny;

Z Zagłębia Krakowskiego w dnie zwykłe 328 wagonów; w soboty 287 wagonów;

Z Górnego Śląska w dnie zwykłe 28 wagonów, w soboty 28 wagonów.

Ogółem kopalnie węgla mają ładować 1585 wagonów dziennie, w soboty zaś 1231 wagonów.

—oOo—

Ceny szczeciny w Anglii. W biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie przeglądnąć mogą osoby interesowane odpis raportu Radcy Handlowego przy Poselstwie Polskiem w Londynie z dnia 1 września br. w sprawie rynku zbytu i cen na szczecinę w Anglii.

—oOo—

Amerykańskie tempo.

DEWIZA:

Wytrwała praca oparta na etycznych zasadach jest najlepszym wyrazem prawdziwego patryotyzmu.

Firma Ludwik Aksman w Krakowie jest dzisiaj jednem z pierwszych przedsiębiorstw handlowych w dziale maszyn do pisania i utenzyliów biurowych w Rzeczypospolitej polskiej. Posiadając generalne zastępstwo dwóch największych amerykańskich fabryk wyżej nazwanych artykułów, a mianowicie L. C. Smith et Bros Typewriter Co. Syracuse N. Y. oraz Crown Ribbon et Carbon Mfg. Co. Rochester N. Y. — firma ta pokrywa nietylko przeważną część zapotrzebowania rynków małopolskich, lecz także i w innych dzielnicach Polski zdobywa sobie w szybkiem tempie coraz liczniejsze grono odbiorców w najpoważniejszych kołach kupiecko-handlowych.

Założyciel i obecny właściciel firmy Ludwik Aksman zasługuje na to, aby mu poświęcić słów kilka, gdyż przedstawia on dość rzadki u nas typ selfmade-man'a w amerykańskiem tego słowa znaczeniu. Syn dyrektora fabryk hr. Kiskich w Skolem, okazuje już w wieku chłopięcym wielkie zamiłowanie do mechaniki. Wczesna utrata ojca, pozostawiającego liczną rodzinę niemal bez środków do życia, każe chłopcu wówczas zaledwie dwunastoletniemu spojrzeć w oczy twardej rzeczywistości życia. Uczęszcza do szkoły średniej w Stryju, zarabiając korepetycjami na utrzymanie. Te ciężkie warunki materjalne wzrastają z roku na rok, gdy na młodzieńcu zaczyna ciężyć obowiązek utrzymywania młodszego rodzeństwa. W tych okolicznościach widzi się młody Aksman zmuszonym porzucić pierwotny zamiar zapisania się na wyższe studja politechniczne, aby w praktycznym zawodzie zdobyć dla siebie i swych najbliższych kawałek chleba. Po kilku latach ciężkiej i nieodpowiadającej jego zamiłowaniom pracy handlowej w dziale kolonialnym, uzyskuje dzięki swym zdolnościom technicznym posadę praktykanta w wielkich warsztatach mechanicznych firmy Remington, a następnie firmy Underwood we Wiedniu. Pragnąc przyswoić sobie gruntowną znajomość konstrukcji maszyn piszących najrozmaitszych systemów, pracuje w następnym czasie w tymsamym charakterze w kilku wielkich firmach w Berlinie i w Hamburgu. Ze zdolnościami technicznemi łączy wybitny zmysł kupiecki i talent organizacyjny, na czem poznaja się zagraniczni jego pracodawcy, rozrywając go sobie formalnie w następnych latach jako utalentowanego sprzedawcę. W tym czasie rozpoczyna się okres działalności jego w Małopolsce, którą objeżdża w charakterze zastępcy pierwszorzędnych fabryk maszyn piszących. Gruntowna znajomość konstrukcji technicznej sprzedawanego artykułu, umożliwiająca precyzyjną demonstrację jego zalet w połączeniu z wrodzonem, a przez dłuższy pobyt zagranicą bardzo mocno rozwiniętem poczuciem uczciwości kupieckiej — sprawia, że rezultaty jego pracy są nader owocne, tak, że po kilku latach intenzywnej pracy staje się niemal uniwersalnym dostawcą maszyn biurowych i utenzyliów na całą Małopolskę. Natura czynna par excellence — nie ogranicza się Aksman do tych objazdów kraju, które stanowią wówczas podstawę materjalną jego bytu, lecz mając wielkie aspiracje na przyszłość, nie zrywa kontaktu z zagranicą, śledząc bacznie postępy i rozwój przemysłu biurowo-maszynowego. W tym celu wyjeżdża w tym czasie kilkakrotnie na wystawy fachowe do Wiednia, Berlina i Frankfurtu nad Menem, gdzie zawiera osobista znajomość z najwybitniejszymi amerykańskimi fachowcami-organizatorami i zwraca na siebie uwagę A. W. Yancey'a z Londynu, generalnego organizatora amerykańskiej fabryki L. C. Smith et Bros Typewriter Co. na całą Europę. W roku 1910 otrzymuje zastępstwo tejże fabryki na Małopolskę, a po upadku Austrji wyłączne, generalne zastępstwo firmy na całą Rzeczpospolitą polską. Wkrótce potem, jak już wspomnieliśmy, uzyskuje także zastępstwo pierwszej amerykańskiej fabryki utenzyliów do maszyn piszących, Crown Ribbon et Carbon Mfg. Co Rochester N. Y., które prowadzi pod własną marką ochronną „Venus". Pomimo nader ciężkich warunków, które stwarza dla kupców importerów zagranicznych towarów ustawiczna dewaluacja pieniądza, oraz rządowe ograniczenia przywozu, przedsiębiorstwo rozwija się nader pomyślnie. Oprócz centrali w Krakowie, organizuje Aksman w roku bieżącym filie w Warszawie, Lwowie i innych większych miastach Polski, również zakłada własne biuro w New Yorku, które mu ułatwia techniczno - wywozową stronę importu. Oprócz tego stwarza w Krakowie pierwszy w Małopolsce warsztat rekonstrukcyjny maszyn biurowych w wielkim stylu, oraz uczelnię pisania na maszynach, prowadzona wzorowo według najnowszego amerykańskiego systemu dziesiętnego. Szczytem jego ambicyi jest założenie własnej fabryki maszyn do pisania i można mieć wszelką nadzieję, że przy gruntownej wiedzy techniczno-mechanicznej i wybitnym talencie organizacyjnym powiedzie mu się w przyszłości zrealizowanie tego zamiaru. K. R.

WYJAŚNIENIA I PORADY W SPRAWACH OGŁOSZEŃ ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE W ADMINISTRACJI, KRAKÓW, DUNAJEWSKIEGO 7.

OGŁOSZENIA

ODDZIAŁ DLA OGŁOSZEŃ OTWARTY OD GODZ. 9—1 I OD 4—7. CENY OGŁOSZEŃ UMIESZCZONE SĄ W NAGŁÓWKU.

DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

ZDOLNEJ krawczyni poszukuje się za dobrem wynagrodzeniem na 2 tygodnie. — Zgłoszenia pod „zdolna krawczynia" do Admin. Gońca krak. 52

POSZUKUJEMY do większego biura 2 panien biurowych bardzo biegle piszących na maszynie. Zgłoszenia z odpisami świadectw pod „F.C." do administracji Gońca. 5283

POSZUKUJĘ zdolnego korepytora do chłopca 4ej klasy i panienki 2-ej wydz. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod S. G. 5392

POSAD POSZUKUJĄ

AGRONOM 2-go roku poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia do Adm Gońca pod „Agronom". 5424

MATURZYSTA poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „Maturzysta". 5402

GORZELNIK-dubiańczyk z praktyką 25-letnią, Polak, żonaty, lat 42, poszukuje posady gorzelnika lub stosowną inną. Zna się na budowie cegielni kręgowej młynie, na montarzu gorzelni, maszynach parowych i gospodarstwie rolnem. Łaskawe zgłoszenia: Wakulińska, Kołomyja, Tarnowskich 224, dla gorzelnika. 5359

OSOBA zdolna mająca kilkuletnią praktykę biurową, pisząca biegle na maszynie stenografistka poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Admin. Gońca pod „Stenografistka" 5390

SPRZEDAŻ

ŁAŃCUSZEK złoty damski, kapa na dwa łóżka biała chińska ręcznej roboty do sprzedania ul. Retoryka 9 drugie drzwi na lewo od 2-4. 5423

SPRZEDAM 3 m materji za Mk 6.000. Wiadomość bliższa w Admin. Gońca. 5393

KASY kontrolne maszyny do pisania do sprzedania Specyalny warsztat do naprаw, J. Hecker, Kraków ul. Marka 25. 509

SPRZEDAM materjał czarny. Wiadomość w Adm. Gońca. 5400

SPRZEDAM 4 m czarnego materjału. Zgłoszenia od 2-3 Retoryka 9 parter na lewo. 5328

SPRZEDAM 21 morgów gruntu I klasy w powieciu wielickim koło Gdowa. Cena 4400 dolarów. Wiadomość Sąd Dobczyce 5199

SPRZEDAM tanio, dwie mniejsze bluzki studenckie, żakiet panieński, pelusze damskie, Al. Krasińskiego 14, IV p. popołudniu. 5249

GRUNT na Śląsku ciesz. godzinę od miasta Bielsko-B ała 33¼ morga z dobremi budynkami kompl. żywym i martwym inwentarzem i tegoroczne zbiory, zaraz do oddania za dolary Wiadomości udziela Kłapóć Józef. Mazańcowice nr. 23 5362

FORTEPIAN Hofbauera zaraz do sprzedania ulice Kochanowskiego 16. parter na lewo. 5265

SPRZEDAM kabinę do elektryzowania dla użytku lekarskiego, aparat fotogr. Ernem. nn. 10×15 rower „Puch" i magnet 6 cylindrowy ul. św. Jana 16, II, p. 3 drzwi. 5067

PARCELĘ półtoramorgową w najdroższej dzielnicy Krakowa blisko toru kolejowego, ziemia pierwszorzędna do sprzedania za tysiąc dwieście dolarów. Zgłoszenia do Adm Gońca pod Toporczyk. 5318

DO sprzedania 1 stolik elegancki, 1 beczka większa Sobieskiego 16 b I p. na prawo. 5333

KOMPLETNE urządzenie młyńskie oraz oryginalną szwajcarską gazę we wszystkich numerach dostarcza natychmiast zarejestrowana firma: Riesel Schieber i Friedländer, — Lwów, ul. Brajerowska 11a

SPRZEDAM obok kolejki państwowej 900 morgów lasu sosnowego, 450 morgów głębokiego torfowiska osuszanego i 250 morgów pastwiska. Cena 10.000 Mk za mórg. Zwracać się Kowel Turydyka 6. Głębski 536

DO sprzedania antyczne biurko, Sobieskiego 16. I p. na prawo. 5331

PRASĘ do słomy orygin. „Klinger" prawie nową Mkp. 428.000 sprzeda PION Lwów-Zamarstynów, Lwowska 48. 4996

KUPNO

KUPIĘ fortepian krótki czarny. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „S.S.100" 5422

KUPIĘ kredens kuchenny. Wiadomość bliższa w Administracyi Gońca. 5203

KUPIĘ dobry aparat fotograficzny. Szczegółowe oferty pod „Anastygmat" przyjmuje Administracja 5339

SZMATY wagonowo kupię Zgłoszenia pod „Paraf" do Biura Ogł. S Sokołowskiego Lwów Jagiellońska L. 7. 5333

WEŁNY wiejskiej każdą ilość kupię. Oferty pod „Paraf" do Biura Ogłoszeń S. Sokołowskiego i Spki Lwów Jagiellońska 7. 5021

KUPIĘ aparat fotograficzny lusterkowy mały format. Zgłoszenia do Adm Gońca pod „Aparat". 5087

MATRYMONIALNE

FRANCUZ bardzo przystojny na wyższem stanowisku pragnie poznać w celu towarzyskim osobę inteligentną do lat 25. Zgłoszenia pod „L'amour" do Adm. Gońca. 5421

W celu towarzyskim pragnie poznać bardzo kulturalna, młoda, przystojna osoba odpowiadającego jej mężczyznę do lat 45. Zgłoszenia do Gońca krak. pod „Oryginalność". 5420

MŁODA przystojna dystyngowana pragnie poznać mężczyznę bardzo kulturalnego. Zgłoszenia do Gońca pod „Wanda". 5329

OSOBA młoda, indywidualna poszukuje towarzystwa mężczyzny bardzo kulturalnego. Zgłoszenia do Administracyi Gońca pod „Suleika". 5206

RÓŻNE

ZA mieszkanie z 3 lub więcej pokoi z przynależnościami dam dywan perski, bardzo ładny 125×250 lub jego wartość. Zgłoszenia pod „Dywan" do Admin. Gońca 5427

ODDAM dziewczynkę 10-cio miesięczną za swoją Wiadomość ul. Koletek 3. u dozorczyni. 5380

DOBRY INTERES! Poszukuję w każdem mieście Małopolski bardzo energicznych i zdolnych zastępców dla bardzo dobrze do zbycia się nadającego artykułu żywnościowego. Łaskawe zgłoszenia pod „dobry interes" do Adm. Gońca. 5389

POSZUKUJE SIĘ 1-3 tys. dolarów do interesu handlowego za ubezpieczeniem i bardzo dobrem wynagrodzeniem lub udział w interesie i całkiem wolne utrzymanie. Łaskawe oferty pod „Pilny handlowiec" do Adm Gońca. 5388

ZGUBIONE papiery wojskowe na nazwisko Jan Waligórski nr. 1889 w Nowej Wsi, Kraków, które unieważniam 5391

SKRADZIONĄ kartę zwolnienia na nazwisko Izaak Kornblum, Kraków, unieważnia się. 5393

ZGUBIONE świadectwo zwolnienia zwojska na nazwisko Salis Władysław Niepołomice unieważnia się

Ogłoszenie.

W Wojskowej Praktycznej Szkole Kreślarzy wakuje 10 wolnych miejsc, a mianowicie: w wyszkoleniu, litografji i fotoreprodukcji.

Przyjęci będą kandydaci w wieku od 16 do 18 lat. Wykształcenie obowiązujące 2-u klasowe szkół średnich lub równorzędne. Uczniowie pobierają żołd i utrzymanie na równi z żołnierzami Wojsk Polskich. Po ukończeniu szkoły i dojściu do wieku poborowego korzystają ze specyalnych ulg w służbie wojskowej i zostają majstrami wojskowymi.

Kandydaci winni się zgłaszać pod adresem: Instytut Wojskowo-Geograficzny, Sekcja III, ulica Wilcza nr. 64. 5396

Rada Zawiadowcza

Polsko-amerykańskiego Banku Ludowego

Spółka Akcyjna w Krakowie

Podaje do wiadomości P. T. Akcjonarjuszów, że dnia 31-go października 1921 roku o godzinie 4-tej po południu w lokalu Towarzystwa Rolniczego w Krakowie, Plac Szczepański, odbędzie się:

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

I. Odczytanie i zatwierdzenie protokółu Walnego Zgromadzenia Organizacyjnego.

II. Zmiana statutu, a w szczególności jego postanowień zawartych: w § 4, ust. 1 — w § 4, punkt 1 i 10 z dodaniem punktu 15 i 16 — w § 5, ust. ostatni — w § 6, ust. 1 i 2 — w § 10, — w § 16, ust. 1 i 2 — w § 17, ust. 2 — w § 29, ust. 1 — w § 32, ust 1 — w § 36 — w § 41 — w § 47 ust. 1 — w § 61, ust. 2 — w § 65, ust. 1 — w § 78, ust. 2.

III. Podwyższenie kapitału zakładowego do 300,000.000 Mkp.

IV. Uzupełniający wybór jednego członka Rady Zawiadowczej.

V. Uchwalenie wysokości marek obecności dla członków Rady Zawiadowczej, oraz sumy ryczałtowej wynagrodzenia dla komitetu wykonawczego.

VI. Wnioski i interpelacje.

P. T. Akcjonarjusze, pragnący wziąć udział w powyższem Zgromadzeniu, winni stosownie do § 45 Statutu, nie później niż nad dni 5 (pięć) przed terminem Zgromadzenia złożyć swe świadectwa tymczasowe bądź dostateczne zastępujące je dowody w Kasach Polsko-Amerykańskiego Banku Ludowego w Krakowie lub Warszawie. 5387

Wydawca: W zastępstwie Spółki wydawniczej Goniec Krakowski", Spółki z ograniczoną poręką: Marjan Fontana. Redaktor odpowiedzialny Ludwik Gronus.
Druk. Kat. Spółki Wydawniczej „Prawda" w Krakowie.